

Chrzest i obrzezanie, sakramenty wiary

14. przypis uzupełniający do wydania francuskiego dzieł Augustyna z Hippony „Małżeństwo i pożądlivość” II, XI, 24 oraz „Przeciwko dwóm listom pelagian” I, XXII, 40

Oevres de Saint Augustin 23 (BA): Premières polémiques contre Julien
Paryż, Desclee de Brouwer 1974, s.714-716.

W odniesieniu do Abrahama, ojca wierzących, i do Izaaka, syna obietnicy – w momencie, gdy Bóg ustanawia starożytny obrzęd obrzezania, św. Augustyn wprowadza kwestię o wiele ważniejszą niż kwestia *libido*, wokół której Julian krąży w całej tej historii. Chodzi o wiarę w Chrystusa Odkupiciela, niezbędne źródło zbawienia wszystkich ludzi, zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie. Tutaj ponownie pojawia się u Augustyna troska o zwrócenie uwagi na podstawowe punkty wiary kwestionowane przez pelagianizm: nowi heretycy przywoływali przykład patriarchów, zwłaszcza Abrahama, aby udowodnić możliwość osiągnięcia doskonałości bez konieczności łaski Chrystusa, która miała przyjść później. Już w Liście 157, napisanym w 414 r. do Hilarego z Syrakuz, aby wesprzeć wiarę chrześcijan zaniepokojonych pelagiańską propagandą Celestiusza na Sycylii, Augustyn przywołuje instytucję obrzezania ósmego dnia, aby zilustrować konieczność wiary w Odkupiciela dla zbawienia wszystkich. Odwołuje się do Rzymian 5,19, który komentuje następująco: „Vide quemadmodum commendat unum et unum, id est Adam et Christum” („Zobacz, jak wskazuje jednego i drugiego, tj. i Adama i Chrystusa”) i nieco dalej, po zacytowaniu 1 Kor 15, 21-22, dodaje: „Hinc et in ueteribus sacramentis circumcisio paruulorum octauo die fieri praecepta est” (List 157, III, 13-14; „Tu i w dawnych sakramentach nakazane zostaje, aby obrzezanie niemowląt odbywało się ósmego dnia”). Obrzęd ten, przepisany na dzień ósmy, przedstawiał w ten sposób tajemnicę Wielkanocy, źródło naszego zbawienia. Symbol ten, zresztą, ma znaczenie i wartość jedynie dla tych, którzy przyjęli orędzie ewangeliczne z prawdziwą wiarą, działającą przez miłość (Ga 5,6); stąd też przez wiarę w Chrystusa Odkupiciela obrzezanie, podobnie jak chrzest, ma swoją skuteczność: tą są prawdziwe *sacramenta fidei*. Augustyn podkreśla to cytując Rz 4, 5: to ten sam duch wiary, ta sama wiara we wcielenie Chrystusa, która działa w nas jak w Abrahamie, z tą różnicą, że starożytni sprawiedliwi wierzyli w przyszłe przyjście Zbawiciela, a my wierzymy w Jego dzieło dokonane. Oto dlaczego zmieniony został obrzęd sakramentalny, ale nie wiara: „Sacramenta uariata sunt, alia essent in uetere testamento, alia in nouo, cum fides ipsa uaria non sit et uera sit quia, sicut in Adam omnes moriuntur, sic et in Christo omnes uiuificabuntur” (1 Kor XV, 21; List 157, III, 14, BA 21, s. 62; „Sakramenty zostały zmienione, inne były w Starym Testamencie, inne w Nowym, podczas gdy sama wiara nie jest inna – i jest prawdziwa, ponieważ jak w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy zostają ożywieni”). Tę samą doktrynę rozwija Augustyn w dziele „Małżeństwo i pożądlivość”, II, XI, 24, wychodząc z tych samych tekstów, Rz 5 i 1 Kor 15 i kładąc nacisk na rolę wiary, tej samej przed i po przyjściu Chrystusa, będącej jednym fundamentem podwójnego sakramentu wiary, obrzezania i chrztu. Nieco później, w dziele Państwo Boże XV, datowanym po 420 r., [715→] dochodząc do historii Abrahama i ustanowienia obrzezania, Augustyn podejmuje ten sam temat z tekstu Rdz 17, 14: „interibit anima eius de genere eius” („zostanie usunięta jego dusza spośród jego rodu”), groźba wobec nieobrzezanych dzieci żydowskich. I Augustyn pokazuje, że kara ta jest uzasadniona ze

strony Boga jedynie przez dogmat o grzechu pierworodnym (Państwo Boże, XV, XXVII BA 36, s. 278-281).

Taka interpretacja starożytnego obrzędu jako lekarstwa na grzech pierworodny w oczywisty sposób zbliżała, zdaniem Augustyna, sakrament wiary Starego Testamentu do chrztu udzielanego *in remissionem peccatorum*. To powiązanie odnajdujemy już w kontrowersji antydonatystycznej: w dziele „Przeciwko listowi Petyliana” (401), II, LXXII, 162, gdzie Augustyn pisze: „certe antiquus populus Dei circumcisionem pro baptismo habebat” (BA 30, s. 418; „z pewnością dawny lud Boży w miejsce chrztu miał obrzezanie”) i na tej podstawie wyciąga wniosek, że nie powinniśmy już powtarzać chrztu, tak jak i obrzezania nie można było powtórzyć. W dziele „O chrzcie”, IV, XXIV, 31, przyjęta równoważność obu obrzędów służy wyjaśnieniu związku między chrztem a wiarą. U Abrahama obrzezanie było znakiem wiary, która go usprawiedliwiła (por. Rz 4, 11); podobnie u setnika Korneliusza chrzest sankcjonuje jego wiarę, która sprawiła, że zasłużył na otrzymanie Ducha Świętego (Dz 10). Jednak Bóg nakazuje, aby Izaak został obrzezany ósmego dnia – gdy nie był w stanie złożyć aktu wiary – aby obrzęd włączył go do ludu Bożego i Przymierza Abrahama. To samo dotyczy małego dziecka: zostaje ono ochrzczone, choć samo nie może dokonać aktu wiary w Chrystusa Odkupiciela. Znajdujemy tu odwołanie do tradycyjnej praktyki, o której wadze wspominaliśmy już w sporze antypelagijskim (patrz np. Przypis uzupełniający 10: Chrzest małych dzieci a dogmat o grzechu pierworodnym), ale ukazane jest z nowego punktu widzenia, który uzupełnia wyjaśnienie teologiczne, a mianowicie z perspektywy sakramentu wiary. Kościół potwierdza konieczność uprzedzającej wiary zgodnie ze słowem Pana: „Qui crediderit et baptizatus fuerit, hic saluus erit” (Marek, 16, 18; „Kto uwierzy i zostanie ochrzczone, ten będzie zbawiony”). Moglibyśmy dojść do wniosku, że chrzest dzieci jest bezwartościowy, ponieważ nie mogą one osobiście dokonać aktu wiary. W dziele „Przeciwko dwóm listom pelagian”, I, XXII, 40, Augustyn również cytuje ten tekst, ale interpretuje Pismo Święte w świetle tradycji kościelnej sięgającej, jak uważa, czasów apostoelskich, zgodnie z którą chrzest małych dzieci jest ważny i skuteczny dla ich wiecznego zbawienia. Dlatego właśnie konkluduje, że dzieci te mają wiarę i po chrzcie nie są już niewiernymi, ani nawet katechumenami, ale wiernymi, wierzącymi. Dlatego w obrzędzie chrztu są pytane czy wyrzekają się szatana i przyjmują wiarę w Chrystusa; ci, którzy je przynieśli do chrztu, odpowiadają za nich. Ale ta wiara, precyzuje Augustyn, nie jest [716 →] koniecznie wiarą tych konkretnie, którzy je przynoszą, rodziców, ojca chrzestnego lub matki chrzestnej; jest to wiara Kościoła, naszej wspólnej matki, która rodzi dzieci wraz z Chrystusem, swoim Oblubieńcem, w sakramencie odrodzenia.

Oto, co Augustyn przypomina Julianowi słowem: „Propter quod in ecclesia saluatoris per alios paruuli credunt, sicut ex aliis ea quae illis in baptismo remittuntur peccata traxerunt” („Przeciwko dwóm listom pelagian” I, XXII, 40; „Z tego względu, w Kościele Zbawiciela dzieci wierzą przez innych, tak jak od innych zaciągają te grzechy, które im zostają odpuszczone we chrzcie”). Dwie liczby mnogie: „per alios... in aliis”, które odpowiadają sobie w tej krótkiej refleksji, prowadzą do formuły, która mogłaby sugerować wielość grzechów pierworodnych: „peccata quae... remittuntur... traxerunt” („grzechy, które... odpuszczone...zaciągnęli”), ponieważ w małym dziecku nie może być innych grzechów. W rzeczywistości św. Augustyn zdaje się czasami uznawać tę mnogość, przynajmniej w charakterze poważnej opinii; np. : „Enchiridion”, XII, 42-47, BA 9, s. 2. 182-190 i przypis s. 182-190 oraz 372-373 (zob. też A. Sage, art. cyt., *infra*, s. 78-80). Jednakże jedność grzechu pierworodnego, traktowana dosłownie jako odziedziczona przez wszystkich synów Adama, wyłania się wyraźnie u Augustyna z jego doktryny o stanie pierwotnej sprawiedliwości utraconej przez grzech naszych pierwszych rodziców. W naszym fragmencie możemy prościej wyjaśnić liczbę mnogą *peccata* jako figurę stylistyczną, ponieważ Augustyn skupia się wyłącznie na wzajemnym odniesieniu grzechu odpuszczonego podczas chrztu i wiary niezbędnej do skuteczności sakramentu. Godna podkreślenia jest szczególnie wzmianka o Kościele. Jest on

bowiem najważniejszym elementem w teologicznym objaśnieniu przez Augustyna wartości tego wczesnego chrztu. To właśnie swojemu Kościołowi Chrystus powierzył swoje sakramenty, przede wszystkim chrzest i Eucharystię. Podczas chrztu – pod warunkiem, że szafarz zamierza czynić to, w co wierzy Kościół, i że ci, którzy przynoszą dziecko, podzielają rozumienie Kościoła – obrzęd ustanowiony przez Jezusa Chrystusa ma swoją własną skuteczność. To Słowo wcielone prawdziwie chrzci przez Ducha Świętego : „Hic est qui baptizat” („Homilie do Ewangelii św. Jana”, VI, 7; „*To On chrzci*”): przez to Słowo małe dziecko konstituuje się jako prawdziwy wierzący, *fidelis*.

Późniejsi teolodzy doprecyzują te refleksje Augustyna, lepiej odróżniając obrzezanie od chrztu, pierwszego sakramentu Nowego Przymierza, działającego *ex opere operato*; utrzymują jednak doktrynę tak dobrze ugruntowaną przez Augustyna o koniecznej roli wiary w Chrystusa, która nadaje wartość chrztowi w łonie Kościoła.

Przekład: ks. Krzysztof Broszkowski

Bibliografia: A. Sage, „Le péché originel dans la pensée de saint Augustin, de 412-430”, w *Revue des études augustiniennes*, 15, 1969, 75-112 ; L. Villette, „Foi et Sacrement, I, Du Nouveau Testament à saint Augustin”, Paryż, 1959 ; Th. Camelot, „Sacramentum fidei”, w *Augustinus Magister*, II, Paryż 1954, s. 891-898 ; J. Gaillard, „S. Augustin et les sacrements de la foi”. W *Revue Thomiste*, rok 67, t. 59, 1959, s. 664-703 ; M.-F. Berrouard, „« Similitudo » et la définition du réalisme sacramentel d'après l'Ep. 98, 9-10, de saint Augustin”, w *Revue des études augustiniennes*, 7, 1961, s. 321-337.